

Epitafium dla Majora Ognia – Andrzej Kołakowski

Jeśli umrzeć mam za ciebie
Jeśli sztandar zwinąć mam
Na każdego przecież przyjdzie
Kiedyś pora
Srebrny orzeł z mojej czapki
Na urwiskach w sercu Tatr
Znajdzie gniazdo

Ty mnie ukryj moja ziemio podhalańska
Górski lesie kołysz mnie do snu
Tyle razy mnie chroniła ręka pańska
Dziś mnie do raportu wezwał Bóg

Wilki mają swoje ścieżki
Podążałem szlakiem wilczym
Śmierć ścigała mnie po lasach jak pies gończy
Przystanęła nad potokiem
Krótki błysk nad górskim stokiem
Wola Boża
Moja walka dziś się kończy

Ty mnie ukryj moja ziemio podhalańska
Górski lesie kołysz mnie do snu
Tyle razy mnie chroniła ręka pańska
Dziś mnie do raportu wezwał Bóg

Polski Orzeł Srebrnopióry
W nasze dusze wbił pazury
I legendę partyzancką
Ponad szczyty wzniósł
Na Podhalu pod Turbaczem
Partyzancka wierzba płacze
Zgaś już Ogień
Ale pamięć po nim wciąż się tli



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych

